Nr. 136. Dnia 17 maja. | Czwartek. | Dnia 5 (17) maja 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.: w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Paschalisa Wyzn. Piątek: Feliksa Kapłana. Sobota: Piotra Celestyna. Niedziela: **Zesłanie Ducha Św.**	Wschód słońca o godzinie 4 minut 8. Zachód " " 7 " 45. Długość dnia godzin 15 " 37. Przybyło " " 7 " 59.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 16 r. Zachód " " 12 " 23 r. Wysokość wody na Wiśle s. 2 c. 5. Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.

Poniedz. Świąteczny. Wiktora M.
Wtorek: Julji Panny Męcz.
Środa: Dezyderjusza Bisk.
Czwartek: Joanny Wdowy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. [illegible]

— W dniu 6 (18) b. m., jako w uroczystość urodzin JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI NASTĘPCY TRONU WIELKIEKO KSIĘCIA MIKOŁAJA ALEKSANDROWICZA, **obywatele m. Warszawy mogą w ciągu tego dnia, z samego rana przyozdabiać domy flagami, a z nastąpieniem zmroku iluminować swoje posesje.**

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławomira, jutro Wszesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Posiedzenie członków komisji, obradującej nad kwestją zaopatrzenia miasta w wodę źródlaną. (Sala magistratu—7 wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu hygjeny publicznej. (Lokalu Towarzystwa lekarskiego. Niecała—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Koncert Juljusza Oskara. (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)

Teatra: **Wielki: dziś „Carmen", jutro „Zbójcy"; — Rozmaitości:** dziś „Durand i Durand", jutro „Stryj przyjechał", „Majster i czeladnik" i „Teodolinda";— Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Frizetta" i „Sąsiadeczki", jutro „Mikado". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 4190 kop. 74½. (Wydawanie pożyczek oraz wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Instrukcja dla domu inwalidów kolejowych w Grochowie, w którego sprawie zabieraliśmy głos w swoim czasie, została obecnie zatwierdzoną. Instrukcję powyższą przywiózł do Warszawy p. Ignacy Łuczyński, jeden z członków zarządu rzeczonej instytucji, w Petersburgu zamieszkały.

= Z funduszów specjalnych, wyznaczonych na nagrody pieniężne dla pracowników warszawskiego okręgu naukowego, rozdzieloną została świeżo suma 4,000 rs., pomiędzy urzędników i profesorów tegoż okręgu.

= Na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej od dni kilku odbywają się egzamina służby pociągowej ze znajomości ogólnej instrukcji służbowej. Egzamina te prowadzi komisja złożona z przedstawicieli wydziałów ruchu, drogowego i telegraficznego, pod przewodnictwem inżeniera Wurcla.

= W swoim czasie Towarzystwo opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi podało prośbę o zwolnienie instytutu dla położnic od płacy za wodę wodociągową. Z uwagi, iż zakład powyższy, aczkolwiek prywatnego charakteru, a ztąd nie kwalifikujący się na równi z innemi filantropijnemi do zapewnienia mu bezpłatnego użytku z wody, jest rzeczywiście pożytecznym dla biednej klasy ludności; że nadto w nim znajduje przytułek około 200 położnic rocznie i potrzebuje znacznej ilości wody, za które płacić nie byłby w możności, p. prezydent miasta przyjął przychylne podanie Towarzystwa i zwrócił się do władzy wyższej z propozycją udzielania zakładowi bezpłatnie około 30,000 wiader wody na kwartał. Za wodę ponad normę powyższą, Towarzystwo płacić będzie podług właściwej taryfy.

= Według sprawozdania, złożonego Towarzystwu dobroczynności z obrotu funduszów w 17-tu kasach groszowych przy ochronach w Warszawie i na Pradze, za kwartał I-szy r. b. wydano nowych książeczek 431, na które wraz z poprzedniem złożono rs. 12,507 kop. 26; na żądanie 323-ch uczestników wypłacono rs. 1,479 kop. 54 i pół, przeniesiono do miejscowej kasy oszczędności na procent rs. 11,174 kop. 65. W ogóle od założenia kas groszowych w r. 1861-ym uczestników 42,164 wniosło rs. 536,331 kop. 80 i pół wypłacono żądającym uczestnikom rs. 103,358 kop. 67 i pół, pozostało w kasach groszowych dla uczestników 7270 rs. 3,816 kop. 90, mianowicie w zapasie rs. 1,494 kop. 48, w depozycie rs. 2,322 kop. 42.

= Niezależnie od wynagrodzenia, wypłaconego za normalną wywózkę kontraktowemu przedsiębiorcy, koszta oczyszczenia miasta ze śniegu ubiegłej zimy wyniosły rs. 71,268.

= Próżny plac przy zbiegu ulic Twardej i Żelaznej nabytym został przez jednego z tutejszych przemysłowców, który jeszcze w r. b. rozpocznie budowę kilkopiętrowego gmachu z osobnemi mieszkaniami dla rodzin rzemieślniczych.

= Nauczycielowi języka francuskiego w pierwszem męskiem gimnazjum, p. Karolowi Nero, powierzony został wykład tegoż języka w drugiem progimnazjum męskiem.

= Dyrektor wydziału finansowego kolei wiedeńskiej, p. Strasburger, w dniu wczorajszym, w interesach służbowych wyjechał zagranicę.

= Monografja kościołów.

Trudnego, lecz wdzięcznego zadania podjął się p. Leopold Górecki, znany bibljoman i amator starożytności.

Powziął on jeszcze przed dwoma laty zamiar wydawnictwa, które dla przeszłości dziejowej może mieć pewne znaczenie.

Ma to być monografja wszystkich kościołów w kraju.

P. Górecki, pragnąc aby zamierzone wydawnictwo ze wszech miar było wyczerpujące i źródłowe, nie poprzestaje na informacjach listownych, któreby mu mogli nadsyłać kapłani, lecz sam postanowił osobiście wszędzie dotrzeć i na miejscu zebrać wszystkie materjały, jakie się tylko dadzą otrzymać.

W tym celu p. Górecki kilka miesięcy letnich poświęca na szczegółową podróż po kraju.

W r. z. p. G. objechał prawie połowę kościołów w djecezji sejneńskiej i w ciągu ubiegłej zimy zajęty był porządkowaniem zebranych materjałów, podobno nader obfitych.

Obecnie p. Górecki wyjechał w kieleckie i bieżące letnie miesiące zamierza poświęcić zwiedzaniu kościołów położonych częścią w djecezji kieleckiej, częścią zaś w sandomierskiej.

Celem możności przeglądania aparatów i ciekawych zabytków religijnych, oraz szperania w archiwach parafjalnych, p. G. wyjednywa u zwierzchników djecezyj odpowiednie pozwolenia.

12)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

— Trzeba mi Hanki wiary i zaufania. Niech wybiera między nimi a mną.

— Ona już dawno wybrała, mówiła mi! A ja sądzę, że nie ona jedna myślała przez to lato!

— Pomówię z Hanką!—rzekł.

— Dziękuję panu i żegnam! Zobaczywszy pana, myślałam, że pan się zdrzemnął, tak stałeś nieporuszony!—rzekła uśmiechając się.

— Patrzałem na Niemca!—wytłómaczył.

— A co? ładnie wygląda z tą książką!

— Ciekawym, co czyta.

— A to ja pana objaśnię, bo i mnie to zajęło i zaczęłam z nim rozmowę. Heinego wertuje!

Oboje ruszyli ramionami i Marek się zasępił.

— No, nie zatrzymuję pana. Szczęśliwej drogi! Może pan odwiedzi nas?

— Dziękuję pani, przyjadę za parę godzin!

Rozstali się. On konia popędził i prędko minął rządcę i jego parasol.

Co krok spotykał zmiany. Pola poćwiertowano płodozmianem w szachownicę, w wysadzie wycięto dużo starych drzew dla szerszego widoku, zburzono starą bramę emerytkę. Miejsce jej zajęła nowa, zgrabna, biało malowana, ozdobiona wielkim herbem na blasze; obrazek Bogarodzicy usunięto i ową sentencję starodawną, którą sylabizował jako pierwszą próbę sztuki czytania, a którą mu potem pleban wytłómaczył:

„Sub Tuum praesidium confugiam Sancta Dei Genitrix".

I starej stajni nie było, i mieszkanie Ragisa leżało w ruinie. Na tem miejscu tłum robotników Łotwy stawiał nową murowaną budowlę.

Pierwszą osobą, którą Marek ujrzał, była staruszka, sucha i trochę przygarbiona, szukająca czegoś pilnie na trawniku przed domem.

Podniosła się żywo i szła ku niemu, z daleka kiwając głową.

Przywiązał klacz i z odkrytą głową zbliżył się do niej.

— Jakże cioci zdrowie?—spytał i chciał pocałować w rękę, ale ją usunęła przestraszona, spoglądając trwożnie w okna domu.

— Dziękuję, Marku, dziękuję. A tobie jak się powodzi? Za rzeką mieszkasz, a mnie się zdaje, że we Włoszech, czy Patagonji. Ani wieści...

— Bo ciocia nie była ciekawa.

— Ej, jakto! Ale cóż poradzę. Piechotą nie zajdę, a koni nie dadzą. Ot, stary grzyb ze mnie! Trzeba siedzieć cicho, by kto nogą nie potrącił. Raz byłam w twojej dąbrowie po zioła w dzień św. Jakóba. Daleko, ledwie wróciłam! Możeś nie rad, że tam chodzę! Ale bo widzisz takiego biedrzeńcu, jak tam, nigdzie niema i brunelka ślicznie kwitnie, bo nikt nie psuje kosą!

Mówiła cicho, jakaś zalękła. Oczy jej stare czerwone były i załzawione, może od wieku i szycia po nocach.

Zmieniła się bardzo. Młodą jej Marek nie pamiętał, ale za życia ojca ruszała się żywo, zajmowała ogrodem, pszczołami, opatrznością była chorych i ubogich, nie zamąciła nigdy wody nikomu, a winę każdą gotowa była na siebie wziąć, byle nie karano Hanki i Wicia. Była to skarbnica gospodarskich przepisów, nie było rzeczy w kuchni i spiżarni, którejby zrobić nie umiała, czas swój miała zawsze na usługi potrzebującego wyręczenia. Teraz wyglądała o lata starsza, przygnębiona i, pomimo wrodzonej słodyczy i delikatności—z wyrazem żalu na pomarszczonej twarzy.

— Ciocia coś na oczy niedomaga? — zagadnął Marek z mimowolnem współczuciem.

— At! Starość! Coś łzami zachodzą często. Ściegi stawiam nierówny! Ale ziółka przykładam—przejdzie, przejdzie! To nic!

— Niechby ciocia nie szyła.

— Jakżeż? Znasz przysłowie nasze: chleb płacze, gdy go darmo jedzą! Nie daj Boże, by nademną płakał!

Starała się uśmiechnąć, ale skrzywiła się tylko i pochyliła po badyl jakiś na ziemię. Gdy podniosła głowę, oczy były jeszcze czerwieńsze, a łzy biegły po zmarszczkach oblicza.

Wówczas żal go chwycił okropny. Przyjechał z urazą śmiertelną do nich wszystkich, za krzywdę jednych, obojętność drugich—ale widok łez starowiny, rodzonej siostry ojca, przemógł nawet jego twardą naturę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ponieważ wydawnictwo ma stanowić rodzaj encyklopedji i alfabetycznie będzie prowadzone, przeto nie wcześniej, jak po ugrupowaniu całego materjału, zostanie rozpoczęte.

Olbrzymiej pracy p. G. podjął się bez żadnych zamiarów zysku, jest to bowiem człowiek zamożny, i jak sam oświadczył, gotów poświęcić znaczny fundusz na wykonanie powziętego zamiaru.

= Nowa orkiestra.

W naszym arcy-symfonicznym grodzie powstało nowe kółko muzyczne.

Czy będzie się cieszyło powodzeniem? — przewidzieć trudno, choć życzymy mu tego z całego serca...

Muzyka—sport to szlachetny, i zabawianie się nią ogólnie uznanem bywa za czynność cywilizacyjną— kto więc w imię jej występuje, oddaje społeczeństwu usługę, bo ujarzmia... dzikie instynkta.

A gdzież więcej szukać dzikich instynktów, jak nie w Zoologicznym ogrodzie?

Do tego tedy uroczego przybytku fauny postanowili dwaj młodzi adepci sztuki, pp. Łusakowski i Konopasek, zapraszać codziennie publiczność na orkiestrowe koncerta.

Otwarcie nastąpiło w dniu wczorajszym, o godzinie 5-ej po południu. Osób zebrało się, jak na pierwszy raz, dość dużo. Orkiestra, złożona z trzydziestu kilku członków, grała zgodnie i czysto, pod przewodnictwem dwóch, kolejno zmieniających się przy pulpicie, dyrektorów.

Rozpoczęto od poloneza Chopin'a, poczem odegrano między innemi uwerturę z „Verbum nobile" Moniuszki, bardzo dobrze.

Kwintet na instrumenta smyczkowe świadczył już o pewnej wyższej staranności w cieniowaniu.

Solo na kornet powiodło się również szczęśliwie. W dalszych częściach poznaliśmy parę udatnych tańców pp. Konopaska i Lochmana.

Słowem, program lekki, bardzo urozmaicony, wykonany z życiem i precyzją, cena niska—powinnyby wróżyć dobrze o przyszłości młodej orkiestry.

Vederemo!...

= **Ze sztuki.**

* Artysta-malarz, p. Józef Pawłowski, otrzymał pozwolenie władzy na otworzenie w Warszawie stałej wystawy dzieł sztuki czystej i stosowanej do przemysłu i rzemiosł w najobszernieszym zakresie.

Współudział w tem przedsięwzięciu przyrzekli p. Pawłowskiemu pierwszorzędni artyści i estetycy miejscowi pp. Gerson, Martynowski, Kryński, Szewczykowski, budowniczy Kozłowski i wielu innych.

Inicjatorowie wystawy starali się o pozyskanie czasowo jednej z sal ratuszowych.

O ile jednak słyszeliśmy, żądaniu temu magistrat przed 1-ym lipca nie będzie w stanie zadość uczynić.

= Pierwsze zebranie.

Wczoraj, o godz. 7-ej wieczorem, odbyło się pierwsze ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. St. hr. Łubieńskiego, który wspólnie z pp. Wilhelmem Orsettim, Wasilim ks. Meszczerskim, Adolfem Bauerfeindem, inż. Kazim. Koźniewskim i Wład. Lisickim, założył rzeczone Towarzystwo i wybraniu przez aklamację hr. Łubieńskiego na przewodniczącego obradom, prezydujący zaprosił na asesorów pp. Karola Temlera i Józefa Bauerfeinda, a na sekretarza p. Moszyńskiego.

Przypomiminamy, iż nowa instytucja powstała ze zlania się dwóch towarzystw udziałowych, posiadających lombardy przy ulicy Mazowieckiej i na placu Wareckim.

Kapitał zakładowy lombardu akcyjnego wynosi 500,000 rs.

= Konkurs pływacki.

Grono zwolenników sztuki pływackiej, urządza d. 15-go czerwca konkurs na łasze wiślanej.

Laureaci otrzymują nagrody w pieniądzach, zebranych ze składek, wniesionych tytułem kaucji przez uczestników przyszłego konkursu.

= Dla letników.

Z uwagi na zbliżający się termin wysyłania przez tutejsze zarządy kolejowe pociągów spacerowych, nie od rzeczy będzie przypomnieć Towarzystwu kolei konnej, iżby wieczorem na banhofy bardziej od miasta oddalone, jak np. kolei nadwiślańskiej i terespolskiej, wysyłało zwiększoną liczbę tramwajów, dla osób przybywających pociągami spacerowemi.

Dla jednodniowych letników, wybierających się zazwyczaj na wieś bez pakunku, powrót tramwajem jest najtańszym i najdogodniejszym.

Prosimy więc o tramwaje dla letników.

= J ten...

Usiadł ptaszek zasępiony
Na kasztanie;
Przestał piękne głosić tony
Z piosenki ulubionej
Już wziąć piersią nie był w stanie...

Brzęczą muszki, szumią drzewa,
Pachną zioła;
— Czemu ptaszek nasz nie śpiewa,
Lecz ospały wzdycha, ziewa?
Z „dróżki westchnień" ktoś zawoła.

— Cóż się stało, powiedz ptaszę
Moje małe,
Może zwiedził kot poddasze
I pisklęta pożar wasze,
Wszystkim kotom na zakałę?

—Smutek, widzisz pan dobrodziej,
Tkwi w tym względzie,
Że ktoś w Saskim chce ogrodzie
Kopać kanał „ku wygodzie..."
Gdzież więc ptaszę śpiewać będzie?

= Nowalijka.

W dniu wczorajszym sprowadzono do Warszawy pierwszy koszyk czereśni, rozumie się, zagranicznych.

Nowalijka ta przybyła za pośpiesznym frachtem z południa Europy i została sprzedaną za 10 rs...

Każda czereśnia wypadła przeciętnie po 8 kop. sztuka.

Za jedną więc czereśnię możnaby nakarmić kilkoro biednej dziatwy bułkami...

= Odebrana opieka.

Przed kilku tygodniami zamieściliśmy artykulik p. t. „Czy to właściwe", dotyczący zaręczyn kilkunastoletniego chłopca z córką jego opiekuna.

Powiadomieni o tym fakcie członkowie rady familijnej, na odbytej w tych dniach sesji uznając całą niewłaściwość spekulacyjki opiekuna na bogatego w przyszłości zięcia, wystąpili na drodze sądowej, celem pozbawienia pana *** opieki nad nieletnim.

Ponieważ pan *** przeciw temu żądaniu zaprotestował, sprawa przybiera ostrzejszy charakter.

= Wygrany zakład.

Przed kilku dniami w pewnem towarzystwie sportsmenów mówiono o przymiotach rozmaitych koni rasowych.

Między innymi p. D., właściciel niewielkiej, lecz doborowej stajni, z zachwytem opowiadał o swoim „Płomieniu" (nazwa ogiera), na którym może przebywać znaczne przestrzenie prawie tak szybko, jak koleją żelazną.

Przytaczanym przykładom nie dawano wiary, więc p. D. zaproponował zakład jeden przeciw ośmiu.

Stanęło tedy zakłado 800 rs. i wczoraj został rozstrzygnięty.

„Płomień", dosiadany przez właściciela, przebiegł po szosie radomskiej 40 wiorst, licząc w obie strony, w przeciągu 2 godzin i 4 minut, *nb.* prawie bez widocznego zmęczenia.

Ponieważ według warunków oznaczono 2 godziny i kwadrans, przeto pan D. zakład wygrał.

= Doraźna kara.

W dniu wczorajszym w parku łazienkowskim panna G. idąc w towarzystwie swej babki sędziwej pani S., została w zuchwały sposób zaczepioną przez jakiegoś młodzieńca.

Ponieważ donżuan od przestraszonych kobiet nie myślał się odczepić, pani S. wezwała pomocy dwóch przechodniów.

Obu interwenjującym panom, napastnik stawił opór grożąc im laską.

Wówczas laskę mu wyrwano i sprawiono dotkliwe cięgi.

Nie koniec przecież na tej doraźnej karze, gdyż młodzieńca, Samuela W., pracownika kantoru z ul. Przechodniej, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym p. Czesław Żochowski wskakując do wagonu tramwajowego, przez złe stąpnięcie upadł i złamał nogę.

Na ul. Marszałkowskiej spadła z balkonu spora doniczka kwiatowa, zraniła dość boleśnie w głowę przechodzącą Karolinę Motylewską.

= Alarm i pożar.

Wczoraj o godzinie 8¾ wieczorem, przy ulicy Mylnej pod nrem 9-ym, w posesji p. Reczyńskiego, skutkiem nieuwagi służącej, zapaliła się od świecy, rozlana w piwnicy benzyna, a następnie leżąca w pobliżu słoma.

Zaalarmowana łuną, straż I-go oddziału nalewkowskiego stawiła się na miejsce wypadku, poczem topornicy ugasili ogień.

Pożar żadnych strat poważniejszych nie spowodował.

+ W *Dzienniku łódzkim* czytamy co następuje: „Jak wiadomo, ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło w swoim czasie izby skarbowe, że izraelici, poddani zagraniczni, którzy nie posiadają specjalnego pozwolenia od ministerjum spraw wewnętrznych (w porozumieniu z ministerjum skarbu i spraw zewnętrznych), na prowadzenie handlu i przemysłu, mają być z granic państwa russkiego wydaleni. W myśl w mowie bądącego reskryptu ministerjalnego z dnia 10-go września (st. st.) r. 1886-go, p. naczelnik gubernji piotrkowskiej wydał następujący cyrkularz do naczelników powiatów i policmajttrów, pod datą 22-go kwietnia (st. st.) r. b.: 1) Wszyscy izraelici poddani zagraniczni, zamieszkali w miejscowościach, powierzonych administracji W. pana, a według wiadomych rozporządzeń nie mający prawa przebywać w granicach państwa, mają się zobowiązać na piśmie, że w przeciągu jednego miesiąca od daty zobowiązania dobrowolnie powrócą za granicę. 2) Widy russkie, wydane rzeczonym izraelitom na prawo pobytu w Rosji, po odłączeniu takowych od paszportów zagranicznych, zwrócone być mają do mojej kancelarji, a w paszportach należy zrobić adnotację co do zawiadomienia interosowanej osoby o odnośnem rozporządzeniu i zapisać termin dany do powrotu za granicę. 3) Równocześnie przy odbieraniu zobowiązania co do dobrowolnego wyjazdu z granic państwa, należy niniejsze rozporządzenie zakomunikować właścicielom tych zakładów przemysłowych, w których zagraniczni izraelici zajmują posady, jako też właścicielom i rządcom domów, w których mieszkają. 4) Po upływie czterech tygodni od daty odebrania pisemnego zobowiązania lub urzędowego zawiadomienia o niniejszem rozporządzeniu, kogo należy, trzeba mi przedstawić dwa spisy izraelitów zagranicznych, a mianowicie: tych, co dobrowolnie za granicę wyjechali, jako też owych, co nie zastosowali się do rozporządzenia, z wymienieniem ich narodowości, opisem osoby, podaniem liczby członków rodziny i rodzaju zajęcia. 5) Wymienieni w p. 3-cim właściciele zakładów przemysłowych, właściciele i rządcy domów, którzy, wbrew rozporządzeniu, przetrzymywać będą na posadach lub w mieszkaniach takich izraalitów zagranicznych, którym pobyt w państwie jest wzbroniony, mają być we właściwym czasie pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, a wyroki, zapadłe w odnośnych instytucjach sądowo-pokojowych, mają być podane do mojej wiadomości.

+ Ministerjum finansów mianowało naczelnika wydziału departamentu podatków stałych, p. Pleske, wice-dyrektorem kieleckiej izby skarbowej.

+ Uroczystości kościelne.

W zeszłym tygodniu rozpoczął JE. ks. arcybiskup Popiel wizytację dekanatów: łowickiego, łęczyckiego i łódzkiego.

W Zgierzu JE. zabawi przez czwartek, zkąd odbędzie wycieczki do Aleksandrowa i Łagiewnik.

W piątek po południu przybędzie ks. arcybiskup do Łodzi, w celu konsekrowania kościoła św. Krzyża; w niedzielę w tejże świątyni odprawi arcypasterz mszę świętą.

W poniedziałek rano w drewnianym kościołku, na placu po starym cmentarzu, ks. arcybiskup celebrować będzie sumę i udzielać sakramentu bierzmowania.

W poniedziałek po południu JE. dopełni poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła Wniebowzięcia N. Panny Marji na Starem Mieście.

We wtorek ksiądz arcybiskup opuści Łódź, udając się, przez Konstantynów, do Kazimierza.

Na rzecz budowy kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. Marji w Łodzi, szczodrym datkiem przyczyniła się pani Anna Szejbler, ofiarując na ten cel 10,000 rs.

+ Próba jeneralna.

Korespondent nasz z Piotrkowa donosi, że dnia 13 go maja r. b. odbyła się w Piotrkowie jeneralna próba straży ogniowej ochotniczej.

Dzielna straż piotrkowska wykonywała tym razem ćwiczenia na rynku.

Zręczność i szybkość, z jaką wypełniano rozkazy komendy, zasługują na rzetelne uznanie.

+ Samobójstwo.

W ubiegłą niedzielę w Lublinie, niewiadomy z nazwiska żołnierz wszedł na wysoką wieżę cerkiewną, zkąd rzucił się na bruk.

Nieszczęśliwy postradał życie na miejscu.

Fakt sprawił pewne wrażenie na ludności miejscowej licznie w czasie wypadku zgromadzonej na placu.

+ Pożar.

Donoszę nam z Chełma, iż tamże przy stacji kolei nadwiślańskiej, w dniu 3-im b. m. w nocy zgorzał dom mieszkalny.

Osiem rodzin poniosło skutkiem pażaru dotkliwe straty.

Dwaj urzędnicy kolejowi poszkodowani zostali w ruchomościach skradzionych i spalonych z górą na 500 rs. każdy.

Dom ubezpieczony był na sumę rs. 4,000, nieruchomości zaś nieasekurowane.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zarząd nowych wodociągów rozpoczyna w dniu dzisiejszym układanie rur w następujących ulicach: Nowogrodzkiej i Żurawiej pomiędzy Marszałkowską a Wielką po stronie północnej, wskutek czego ruch kołowy będzie dozwolony w stronę od Wielkiej ku Marszałkowskiej. Również w dniu jutrzejszym rozpocznie się układanie rur wodociągowych w ulicy Smolnej od Nowego-Światu do alei Jerozolimskiej. Z powodu zbyt wąskiej ulicy, komunikacja kołowa na czas robót będzie zupełnie wstrzymaną.

Skrzynka do listów.

Szanowny panie redaktorze!

Wyczytawszy we wczorajszem wieczornem wydaniu pańskiego pisma pogłoskę o mojej kandydaturze na dyrektora szkoły handlowej, pośpieszam donieść, że dotąd ani ta posada była mi ofiarowana, ani też ja sam nie miałem zamiaru ubiegać się o nią.

Z poważaniem *J. Przyborowski.*

Z SĄDÓW.

Środek na dłużników.

Sąd okręgowy warszawski wyrokował niedawno w rzadkiej i ciekawej kwestji jurisprudencyjnej. Chodziło o zabezpieczenie osoby niewypłacalnego dłużnika.

Wiadomo, że w razie jeżeli dłużnik nie wskaże żadnego funduszu na pokrycie przypadającej wierzycielowi należności, komornik sporządza odpowiedni protokuł, na mocy którego można następnie wystąpić przeciwko dłużnikowi o przymus osobisty.

Środek ten egzekucyjny używanym bywa tylko w ostateczności i ma na celu zniewolenie dłużnika do wyjawienia swych funduszów. Za dawnej procedury przymus nie kompensował długu i uważany był rzeczywiście tylko za środek do egzekucji. Obecnie wykonanie przymusu równa się zrzeczeniu się należności, czyli jak się to zwykle mówi, odsiedzenie za dług uważa się za zapłatę.

Stąd łatwo zrozumieć, dlaczego przymus tak rzadko znajduje w stosunkach naszych zastosowanie. W Cesarstwie został on nawet zupełnie zniesiony i zastąpiono go t. z. deklaracjami o niewydalaniu się bez wiedzy sądu z miejsca zamieszkania.

Ponieważ atoli przymus u nas istnieje, zdawałoby się, że przepisy o wzmiankowanych deklaracjach nie mają zastosowania. Sąd okręgowy w wypadku, o którym mówimy, wypowiedział pogląd odmienny i przychylił się do żądania przedstawiciela d. h. Walery Diligny, który żądał na mocy prawomocnego wyroku sądu okręgowego petersburskiego na 8,000 rs. zobowiązania mieszkańca tutejszego, kupca N. L. do złożenia deklaracji, iż nie opuści miejsca zamieszkania bez zezwolenia sądu.

Wprawdzie środek ten nie jest jeszcze realizacją należności, prowadzi jednak pośrednio do egzekucji i nie jest bez znaczenia. Dla interesujących się tą kwestją dodajemy, że zobowiązanie odbiera z decyzji sądu władza policyjna i że deklaracja o niewydalaniu się upada po dwóch miesiącach, w razie jeżeli wierzyciel nie zażądał w ciągu tego czasu wezwania dłużnika do sądu dla złożenia protokularnego oświadczenia, czy i gdzie posiada fundusze na pokrycie należności.

E. W.

Z deszczu pod rynnę.

Pisaliśmy kilkakrotnie o sprawie kradzieży w sklepie jubilerskim p. Kalhorn w Warszawie, sądzonej niedawno w drodze kasacji w senacie i zwróconej do ponownego rozstrzygnięcia izbie sądowej tutejszej.

Obecnie przychodzi nam zanotować inną sprawę, ściśle związaną z poprzednią, albo raczej wprost z niej wynikającą. Okoliczności tej ostatniej wiążą się z kradzieżą w następujący sposób. Jak wiadomo, w rzędzie oskarżonych zasiadł jubiler tutejszy, Józef Betcher, stawiony przed sądem pod zarzutem ukrywania kradzieży.

Ponieważ po zwróceniu pewnej części skradzionych przedmiotów p. Kalhorn obliczyła ostatecznie swą stratę na 5,722 rs., a ukrywający kradzież odpowiada cywilnie na równi ze sprawcami kradzieży, sąd okręgowy warszawski decyzją z dnia 25-go maja r. z. zezwolił Kalhornowej na położenie aresztu na towarach i ruchomościach Betchera.

Przy sądzeniu sprawy *in merito* Bether został uniewinniony, izba sądowa jednakże skazała go na pozbawienie szczególnych praw i przywilejów i 8 miesięcy wieży, zasądzając jednocześnie całą akcję cywilną.

Kiedy następnie komornik w wykonaniu powyższego wyroku przybył do sklepu Betchera i zażądał wydania pozostawionych mu pod dozór zaaresztowanych przedmiotów, okazało się, że w jednej z paczek brak przedmiotów oznaczonych nrami 1—36.

Betcher tłómaczył się na razie, że je sprzedał, następnie, że chciał uchronić resztę swego dobytku od zniszczenia, wreszcie przedstawił pewną ilość wartościowych przedmiotów, które okazały się temi samemi, jakich brak został zauważony.

Zabrakło tylko dwóch brylantów wagi 12 i pół karatów, wartości około 400 rs., oszacowanych poprzednio na 275 rs. Dodać należy, że pieczęcie nie zostały na pudełku uszkodzone i że zaaresztowane przedmioty oszacowane zostały na 6278 rs.

Na posiedzeniu wczorajszem szczegóły powyższe zostały stwierdzone, zresztą sam oskarżony nie przeczył, jako usunął je z obawy, że zostanie zupełnie zrujnowany. Obrońca Betchera, adw. przys. Małkowski, zwrócił naprzód uwagę na to, że wyrok izby sądowej został skasowany i rezultat sprawy niniejszej stoi w ścisłym związku z wynikiem sprawy o ukrywanie kradzieży.

Niezależnie od tego zarzut roztrwonienia upada wobec okoliczności, w jakich pozostawał Betcher.

Uniewinniony w pierwszej instancji, skazany w drugiej, obawiając się grożącej mu ruiny, bo powódka cywilna przystąpiła do wykonania wyroku. Betcher, chory, rozdrażniony, zagrożony utratą reszty mienia, decyduje się na krok rozpaczliwy i usuwa kilkanaście cenniejszych przedmiotów, zwraca je jednakże wykonawcy prawa. Na nieszczęście brak dwóch brylantów; gdzie się podziały—niewiadomo i on sam powiedziećby nie umiał. Wartość ich 275 rs., a że opisano towarów na 6,278 rs., akcja zaś wynosiła 5,722 rs., więc nawet nie było tu przestępstwa, bo komornik nie powinien był zajmować więcej, niż było określone w decyzji sądu. Strat nie poniosła p. Kalhornowa żadnych, porządek publiczny zakłócony nie został, niema więc zasady do skazania Betchera.

Sąd okręgowy skazał Betchera na 3 miesiące wieży.

E. W

Nekrologja.

† Ś. p. Adolf **Grabowski**, b. profesor Instytutu Maryjskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 15-go maja r. b., przeżywszy lat 74. W smutku pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra dnia 17-go maja, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1526—

† Ś. p. Emilja z Brenków **Prevosti**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończyła życie w dniu 14-ym maja r. b., przeżywszy lat 30. W smutku pogrążony mąż i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno dnia 17-go maja, to jest we czwartek, o godzinie **4-ej i pół** po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 3—1505—

† Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy w dniu 8-ym maja r. b. tak licznie się zebrali dla oddania ostatniej usługi ś. p. mężowi memu, a szczególniej przewielebnemu księdzu pastorowi Manitiusowi za wygłoszone słowa pociechy, składam najserdeczniejsze podziękowanie i szczere „Bóg zapłać”.

—1513— **Anna Petzold.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 15-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Grażdanin* donosi, iż komisja żydowska, pracująca pod prezydencją hr. Pahlena, zawiesza swe zajęcia w czerwcu.

Petersburg 16-go maja. (*Tel. A. półn.*) — *Nowosti* donoszą, że w tym tygodniu rada Państwa zajmować się będzie czytaniem projektu o środkach, zmierzających do podtrzymania osobnych gorzelni rolniczych i uregulowania handlu hurtowego spirytusem. Środki, popierające rozwój drobnych gorzelni rolniczych, postanowiono zastosować od d. 13-go lipca 1889-go r., a środki zmierzające do uregulowania handlu spirytusem od d. 13-go stycznia 1889-go r.

Petersburg 14-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — W sierpniu wypuszczone zostaną nowe bilety kredytowe. Dawnego wzoru pozostaną tylko 100-rublowe bilety. Bilety 25-rublowe zmienią kolor biały na bronzowy, reszta zaś pozostaną tegoż samego koloru zasadniczego i różnić się będą tylko odcieniami od dawnych. Na nowych biletach nie będzie ani portretu, ani pewnych ornamentacyj, istotną zaś różnicę stanowić będzie ta okoliczność, że nowe bilety będą przygotowane z grubego papieru jedwabnego, którego podrobienie nie będzie możebnem dla falszerzy, ponieważ wymaga bardzo kosztownych maszyn.

Merw 16-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Kilka kibitek z rodzinami salorów, zamieszkujących południowo-zachodni step turkestański, przenosząc się z granic russkich do Afganistanu i z powrotem, zatrzymano w Afganistanie z żądaniem daniny. W d. 25-ym kwietnia na pograniczu pomiędzy salorami i afgańczykami, zdarzyło się starcie orężne, przyczem z każdej strony zabito po czterech ludzi. Wezwany na miejsce zajścia pułkownik Alichanow, zastał salorów powracających w granice okręgu russkiego. Spokój został przywrócony.

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — W tutejszych sferach poinformowanych odmawiają należytej powagi głosom alarmującym prasy węgierskiej. *Nemzet* jest organem urzędowym tylko w zakresie spraw wewnętrznych. Niepokojące doniesienia tych dzienników ze Wschodu, bywają nieraz tylko manewrami giełdowemi. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 16-go maja. *Tel. pryw. Kur. W.*)— Do *Politische Correspondenz* telegrafują z Belgradu: Wysłano większe oddziały wojsk do okręgów Nisz, Pirot i Wranja, celem wytropienia śladów przebywających tamże band bułgarskich, które przygotowują się do wkroczenia na terytorjum Bułgarji. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Cesarz i król serbski złożyli sobie nawzajem wizyty. Tutejsze dzienniki przypisują przybyciu króla Milana ważne polityczne znaczenie. Królowa Natalja odjeżdża do Wiesbadenu. Próby pogodzenia się jej z królem widocznie spełzły na niczem.

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Król Milan przyjmował dzisiaj hr. Kalnokyego na posłuchaniu, trwającem trzy kwadranse. Królowa Natalja odjechała do Niemiec. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 16-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Poseł Czernatonyi rozbierając w dzienniku *Nemzet* położenie polityczne Europy, wskazuje na stan uzbrojeń powszechnych, będący wprost nie do wytrzymania. Zdaniem jego, najdalej w przyszłym roku wystosowanem będzie do Rosji, której nikt atakować nie pragnie, pytanie, jaki cel ma w gromadzeniu nadzwyczajnych sił wojskowych na pograniczu Austrji? (*Aj. półn.*)

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Cesarz wolnym był dzisiaj zrana od gorączki. Wydzieliny i skłonność do kaszlu nie ustają. Trudności w przełykaniu, wywołane zapaleniem jamy przełykowej, zmniejszają się. Apetyt dobry. Dzisiaj zmieniono rurkę.

Berlin 16-go maja. (*Tel. p. K. W.*) — Cesarz odbył dziś po południu pierwszą przejażdżkę powozem w parku charlottenburskim. (*A. półn.*)

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz w przyszłym tygodniu ma być przewiezionym do Poczdamu.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Kreuzzeitung* zachęca Anglję, aby się szybko i silnie zbroiła. Niemcy zgadzają się na przystąpienie Anglji do potrójnego przymierza, nie w swoim, ale w jej własnym interesie. W oczach Francji Anglja jest nietykalną, w oczach Rosji nie. Materjał palny, nagromadził się w tak niesłychanej obfitości, że o zlokalizowaniu przyszłej wojny marzyć nie można,

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kurjera Warszawskiego*). — **Baron Cohn w Dessawie mianowany został nadwornym bankierem cesarza Fryderyka.**

Gniezno 16-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przeniesienie zwłok ś. p. biskupa Korytkowskiego do kościoła tumskiego odbędzie się jutro po południu. W piątek zostaną zwłoki złożone do grobu w tymże kościele.

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kusr. War.* — Zbrojenia się Anglji śledzone są tutaj z największą uwagą; niewiadomo jest bowiem dotąd, czy chodzi tu o przygotowanie do odegrania czynnej roli w zbliżającem się rozwiązaniu kwestji wschodniej, czy tylko o wykazanie się przed ks. Bismarkiem z dostatecznej siły militarnej, zanim Anglja przyjętą zostanie do potrójnego przymierza.

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Krążą tu pogłoski o wybuchu powstania w Afganistanie.

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przy wyborach uzupełniających do rad municypalnych otrzymali w północnym departamencie republikanie głosów 10,000, a bulanżyści 60,000.

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Monarchiści uzyskali przy ostatnich wyborach municypalnych w ogólności 500 mandatów. Cztery organa, poświęcone sprawie Boulangera, są w toku organizowania się: *Combat*, *Révision*, *Presse* i *Peuple*. Na czele ich stoją: Déroulède, Turquet, Laguerre i Michelin. (*Aj. półn.*)

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Boulanger w domu swoim urządził trzy departamenta ministerjalne: spraw zewnętrznych, wojny i sprawiedliwości. Mają one organizację formalnego rządu.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Lord Wolseley zapewnił w izbie wyższej, że alarmującego artykułu *Daily Telegraphu* o niedostateczności środków obronnych Anglji nie pisał ani inspirował. W mowie bankietowej nie atakował lorda Salisbury, lecz wykazał tylko szkodliwość rządów stronnictwa dla armji i floty. Mówca ma przekonanie, że dopóki flota angielska jest tak słabą, jak dzisiaj, Anglja nie mogłaby stawić czoła żadnemu nieprzyjacielowi. Wątpi on, aby rząd miał zamiar zmuszenia go do wzięcia dymisji. Lord Salisbury wyraził się następnie z wysokiem uznaniem o takcie i umiarkowaniu, z jakiem przemówił lord Wolseley. Minister nie sądzi, aby *generalissimus* wziął tę sprawę nazbyt do serca, ustąpienie jego bowiem w chwili tak krytycznej dla Europy był

łoby niepowetowaną stratą Anglji. Rząd nieomieszka dołożyć usilnych starań, aby zabezpieczyć ojczyznę na wszelkie wypadki.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— Projektowane są wielkie metingi w kwestji obrony granic angielskich.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Doniesienia o zetknięciu się wojsk russkich z wojskami emira na granicy Afganistanu nie mają żadnej podstawy.

Londyn 16-go maja. (*Tel. A. póln.*) —Izba gmin uchwaliła na posiedzeniu dzisiejszem kredyt 3 i pół miljonów franków na utworzenie silnej floty australskiej, tudzież na cele obrony portów i stacyj handlowych. Między innemi postanowiono wzmocnić szczególnie fortyfikacje Gibraltaru i Malty.

Londyn 16-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Przedstawiciele międzynarodowej konferencji cukrowej podpisali projekt umowy, który zostanie zakomunikowany pojedynczym rządom, poczem przedstawiciele zbiorą się znowu w Londynie, nie później, jak w d. 28-ym sierpnia, celem podpisania umowy ostatecznej. Do owej pory treść tejże ogłoszoną nie zostanie.

Rzym 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warz.*) — Papież ofiaruje księżnej-rejentce brazylijskiej złotą różę za zniesienie niewolnictwa.

Belgrad 16-go maja. (*Tel. pryw. kur. Warsz.*)— Odkryto i skonfiskowano tutaj wiele odezw do armji bułgarskiej, wzywających do obalenia tronu księcia Ferdynanda.

Bukareszt 16-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Sfery poważne utrzymują, że stosunki tamtejsze są bardzo niepewne; działalność band zbrojnych, które bądźto wkroczyły już do Bułgarji, bądźto czekają na granicy serbskiej może oddziałać podżegająco na żywioły opozycyjne.

Sofja 16-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) —Przybył tutaj pułk strumski, ażeby być obecnym podczas degradacji majora Popowa, jeżeli jego skarga apelacyjna zostanie odrzuconą.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Przystąpiono dziś do czynności dnia w dosyć słabem usposobieniu, które wzmocniło się następnie, gdy nadeszły zlecenia i obroty ożywiły się. Zakończono obroty tendencją bardzo dobrą. Z lepszej dążności giełdy skorzystały wartości russkie, których kursa cieszyły się zwyżką. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych odzyskały 90 fen., w końcomiesięcznych zaś 1 markę. Weksle na Warszawę lepiej o 1 markę 10 fen., krótkie na Petersburg o 1 markę 20 fen., a długie o 1 markę 10 fen. Pożyczka wschodnia, listy zastawne i listy likwidacyjne podniosły się o 20 kop. Pożyczki konsolid. obniżyły się o cokolwiek. Natomiast poprawiły się kursa listów zastawnych russkich obydwóch emisyj. Akcyj kolei warszawsko-wiedeńskiej dziś również nie notowano. Kredytówki austrjackie straciły $^2/_5$ %. Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto tańsze o 75 fen. w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym.

Berlin 16-go maja *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	169.—	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	168 50	Akcje kredytowe	139 60
Wek.naPeters. krótk.	167 80	WeksleunLon.krót.	—.—
Wek.na Petersb. dług.	166 70	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	168.75	Żyto w tow. gotow.	125.25
Wschodnia poż. II em.	51.40	Żyto na wiosnę	131.75
Listy zast. serji I-ej	51 50		

Kursa z dnia 15-go maja: 168.10, 167 40, 166.60, 165.60 167.75, 51.20, 51 30, 140.—, —.—, 126 —, 132.—.

Petersburg 16-go maja. — Weksle na Londyn 120.20. Pożyczka premjowa I-ej emisji 270$^1/_4$. Pożyczka premjowa II-ej emisji 245.—Półimperjały 9.60$^5/_8$.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 15-go maja r. b, Pszenica krajowa przy małych obrotach bez zmiany w cenie, pszenica transito miała lepszy popyt, po cenach również bez zmiany. Jedynie gorsze gatunki czerwonej zupełnie były zaniedbane. Za krajową płacono 163 do 170 m., polską transito pstrą chorą 121 funt. 115 mar., czerwono-pstrą 128 f. 124 i pół m., pstrą 124—5 f. 120 m., 125—6 f. 126 m., dobrze pstrą 128 funt. 128 m., jasno-pstrą 128 f. 131 m., wysoko-pstrą 128—9 f. 132 i pół m. za tonnę. Na maj polska tr. 131 marek płacono. Cena regulacyjna tr. 129 m. Sprzedano 150 tonn. Żyto krajowe mocno, transito bez zmiany, polskie tr. płacono 74 do 75 m., na maj dolnopolskie 74$^1/_2$ m., cena regulacyjna dolnopolskie 75, tran. 73 marki, sprzedano 100 tonn. Jęczmień polski transito 74 do 85 m. za tonnę, na paszę 70 do 72 i pół m. Groch polski trans. średni 90 do 92 m., na paszę 86 do 88 Wyka polska tr. 70 m., pstra 64 m. płacono. Koniczyny czerwonej nadpsutej sprzedano jedną partję po 4 i pół marki za 50 kilogr. Otręby grube pszenne grube 3.55—3.60, średnie 3.25, miałkie 2.95, 3.10 marek za 50 kilogr. Spirytus w miejscu nie podlegający cłu 57, podlegający cłu 31$^1/_4$ m. płacono. Cukier bez interesu nominalnie 21.40 przy 88%. Magdeburg telegrafował: „Tendencja słaba, najwyższe notowania 21.85 przy 88%, na maj 12.85, na czerwiec 12.95, na lipiec 13.00, na sierpień 13.12 i pół kupujący. Nowa kampanja 12.47$^1/_2$". *W Odesie* przez ciąg ubiegłego tygodnia rzadkość niezajętych statków i wysokie a mocne frachty osłabiły cokolwiek zwykły bieg interesów co zdarza się zazwyczaj podczas świąt wielkanocnych, ceny przeto z wyjątkiem jęczmienia, za który płacono lepiej, zmieniły się na korzyść kupujących. Święta również spowodowały, iż dowozy były mniejsce, stan ten jednak, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie potrwa długo. Wiadomości, jakie nadchodzą z głębi kraju, jednogłośnie zaznaczają zadawalniający stan zasiewów, jedne tylko rzepaki ucierpiały silnie przez zimę i spóźnioną wiosnę. Rośliny oleiste tak rzadko jednak udają się od lat kilku, iż wiadomość ta nie oddziałała na na rynek odeski. Zresztą nie same zimna są przyczyną tego stanu, słuchając poważnych w tej mierze głosów, należy przyznać, iż rutyna i brak racjonalnego starania pomiędzy wiekszością producentów wpływa w znacznym stopniu na nieurodzaje tych roślin. Wywóz w ogóle był dość ożywiony, jakkolwiek liczba parowców nie odpowiadała zapotrzebowaniom. Piękne partje pszenicy ozimej były ciągle poszukiwane i osiągały z łatwością 123 kop., gatunki lichsze znajdują odbiorców po 90 kop., jedną partję sprzedano nawet po 89 kop. za pud, przy 9 pudach 5 funtach wagi czetwierti. Sandomierka gotowa coraz rzadsza, partję pośledniej sprzedano po 116 kop. pud. Girką zrobiono kilka interesów na potrzeby miejscowe, najlepiej płacono towar nadnieprzański: Ceny wahały się od 105 do 115 i pół kop. za pud. Kukurydza mocno 76—81 kop., gotowa jest rzadkością. Żyto w dobrym popycie 60 do 67 kop. za pud. Jęczmień w dobrym popycie i zwyżkowo 61 do 65 kop. W owsie po zupełnej ciszy mamy do zanotowania kilka tranzak. po 54 do 62 kop. za pud. Rośliny oleiste bez interesu.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: O. Ambroziewicz ob. z Winnicy, F. Rożyński ob. z Siedlec, K. Gorecka ob. z w. Starodrzew, K. Ejzert kup. z Łodzi, Leontjew naczel. straży ziem. z Lipna, E. Niebolsina wdowa rz. rad. st. z Petersburga, M. Ewzokimowa żona jener. z Petersburga, J. Worobjew junkier z Lipna, M. Elisenkow pułkow. z Iwangrodu, A. Suchodolski urzęd. z Zawichosta, A. Trębicki sędz. z w. Łomian, W. Trębicka obyw. z w. Łomian, hr. A. Tyszkiewicz ob. z Nowoałeksandrji, H. Cimer ob. z Łukowa.

Hotel Brühlowski: R. Wister dyrekt. fabr. z zagranicy, A. Wasiljewa żona pułkow. z Zamościa, M. Wąlarski jener.-major z Lublina, R. Wan-Howe ob. z Kijowa, A. Dujtua ob, z Kijowa, L. Regoziński żołn. w zapasie z Kijowa.

Hotel Europejski: O. Szestakowa żona urzęd. z Piotrkowa, E. Dalmatowa siostra urzęd. z Piotrkowa, J. Dusiński weterynarz z Charkowa, W. Kisielnicki ob. z Łomży, S. Rzewuski ob. z Lublina, L. Lipski urzęd. z Lublina, E. Solwaj kup. z Berlina, A. Solwaj kup. z Berlina, E. Ganon inżenier z Berlina, K. Sering ob. z Gdańska, Z. Tchorzewska żona gubernatora z Lublina, A. Paszkowski rejent z Kalisza, O. Wikulina żona kapitana z Berlina, F. Paskina guwernantka z Berlina, M. Węglińska ob. z Radomska, K. Lutto urzędnik z Ekaterynosławia, T. Wężyk ob. z Turska, G. Chruszczow-Sokolnikow sekret. koleg. z Petersburga, F. Marchwiński ob. z Płocka, hr. M. O'Rurk obyw. z Kozienic, hr. Elwira O'Rurk ob. z Kozienic, W. Nejman ob. z Nowo-Mińska, F. Natorf ob. z Nowo-Mińska, M. Domaszewski urzęd. z Nieszawy, A. Urbacka obyw. z w. Kromołow.

Hotel Francuski: B. Akwilew koleż. asesor z Kalisza, M. Laskowski dym. podoficer z Piotrkowa, J. Hinzburg kup. z Mohilewa, S. Grochowski ob. z Siedlec.

Hotel Krakowski: N. Wejntrob kup. z Łodzi, M. Kamocka obyw. z Rawy, J. Rozenfeld kup. z Grodna, B. Daniłowa córka podpułkow. z Moskwy, W. Przyłęcki obyw. z w. Białobrzegi.

Hotel Niemiecki: H. Achilles dyr. agronomji z Gostynina, K. Gachen kup. z Kijowa. S. Kłobukowski ob. z Nowo-Radomska, S. Morozow gimnaz. ze Smoleńska, S. Jaukis kup. z Odesy, S. Gołowoniewski ob. z Bałty, J. Adamowicz żona porucznika z Radomia.

Hotel Polski: A. Żmijewski ksiądz z Pułtuska, L. Wyrzyński ksiądz z Pułtuska, M. Bachczysaraszew kup. z Nachiczewańska, M. Frank ob. z Lublina, A. Kępner kup. z Kalisza, A. Pajski kup. z Piotrkowa, H. Kreczmar ob. z Lublina, A. Zalewski ob. z Łęczycy, J. Jurczyński felczer wojsk. z Petersburga, R. Jasiński ob. z Siedlec, L. Krąkowski kup. z Łodzi.

Hotel Paryski: H. Kagan kup. z zagranicy, A. Znanecki ob. z zagranicy, C. Cywińska ob. z Radomia, J. Hejzel kup. z Terespola, J. Aleksandrowicz podpułk. z Nowo-Aleksandrji, M. Żegliński naczel. pow. z Grójca, J. Dobrzyński obywatel z w. Łysowa, A. Wyszesławcow podpułk. z Łodzi, J. Brejte kup. z Ciechanowa, M. de Lazari podpułk. z Radomia.

Hotel Rzymski: S. Tymowski obyw. z w. Mokrzewy, P. Rublewski dyrekt. gimnaz. z Chełma, M. Markiewicz obyw. z w. Kamocka-Wola, A. Libiszewski obyw. z w. Mroczki, A. Pomerańska żona członka komory z Aleksandrowa, D. Kożuchow jener.-major z Siedlec.

Hotel Saski: E. Renard żona urzęd. z Prużan, Helena Renard ob. z Witebska, A. Chrzanowski dym. urzęd. z Pińsk. L. Zakasdrowska, żona lekarza z Sierpca, M. Gusiewa żona urzęd. z Siedlec, Z. Jankowski ob. z Lublina, J. Sarosek emeryt z os. Romanowo, K. Wejs ob. z Lipna, W. Jakow żona urzęd. z Tuły, W. Kroch lekarz ze Szczuczyna, F. Jasieński lekarz z Charkowa, W. Janiszewski ob. z Lublina, W. Sirotin urzęd. ze Szczuczyna, W. Letowt obywat. z Oszmiany, M. Kułtaszew dym. urzęd. z Grodna, K. Zengiewic ob. z Petersburga.

Hotel Słowiański: A. Grudziński strażn. akcyz. z Włocławka, M. Kobylański urzęd. z Siedlec, A. Jarmołowicz córka księdza prawosł. z w. Zabołania, A. Hriniewiecki urzęd. kol. żel. z Mławy.

Hotel Victoria: S. Gaworońska wdowa rad. st. z Berlina, K. Liuin kup. z Moskwy, O. Helcer kup. z Rygi, J. Fejge kup. z Katowic.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: J. Grzymski syn ob. z Ozorkowa, F. Tomalski ksiądz prawosł. z Kielc, A. Górski ob, z Włocławka, H. Fridlender ob. z Piotrkowa.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go b. m.

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 5 (17) Мая 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).